

# Amerykańskie przeciwdziałanie sowieckiej dezinformacji w latach osiemdziesiątych XX wieku

Prof. Nicholas J. Cull

**W latach osiemdziesiątych rządzona przez prezydenta Ronalda Reagana Ameryka stanęła w obliczu zalewu sowieckiej dezinformacji, w tym oszczerczego twierdzenia, że AIDS to amerykańska broń biologiczna, z którą coś poszło nie tak. Widząc zagrożenie dla bezpieczeństwa swej reputacji, Stany Zjednoczone zareagowały uważnym śledzeniem i sprostowaniami, jednak okazało się, że najlepiej sprawdziła się reakcja dyplomatyczna. Amerykańscy dyplomaci przekonali bowiem Związek Sowiecki, że jego interesom najbardziej przysłużą się zapewnienie spójności informacji oraz wzajemnie korzystne relacje z USA, a kryzys minął.**

## Wyzwanie: fala kłamstw

Dezinformacja była starą taktyką bolszewików i przedtem sił carskich, a przez całą [zimną wojnę](#) pozostawała w zestawie narzędzi państwa sowieckiego. W latach osiemdziesiątych stało się jasne, że dla USA stanowi ona główne wyzwanie komunikacyjne. Waszyngton zauważył rosnącą liczbę fałszywych wiadomości oraz złośliwych plotek krążących na całym świecie. Kluczowym elementem kampanii był często „dowód” podawany w spreparowanym dokumencie. Przez większą część zimnej wojny rząd USA wykrywał trzy czy cztery takie sowieckie fałszywki rocznie, ale w latach osiemdziesiątych zdarzały się one już co miesiąc. Owe przekazy dezinformacyjne w latach osiemdziesiątych były pieczołowicie konstruowane i często zawierały wiele „dowodów”, w tym podrobione dokumenty, wprowadzające w błąd zdjęcia, tendencyjne dokumenty techniczne i wymyślone informacje przenikające do wielu środowisk, w tym do czasopism naukowych, międzynarodowych gazet, sowieckich mediów, takich jak agencje TASS i Nowosti. Były one także przekazywane na poufnych spotkaniach w cztery oczy. Pod tym względem nie przypominały one błyskawicznie tworzonych

plotek z ery mediów społecznościowych. Wiele sowieckich przekazów dezinformacyjnych dotyczyło twierdzeń o intrygach CIA: udziału w zabójstwach, rozwoju tajnej broni i innych. KGB twierdziło na przykład, że Stany Zjednoczone stoją za zamachem terrorystycznym w Mekce, zamordowały indyjską premier Indirę Gandhi, używały broni biologicznej na Kubie i prowadziły handel narządami niemowląt na potrzeby przeszczepów. Najbardziej niepokojąca opowieść dezinformacyjna dotyczyła tego, że wirus nowo zidentyfikowanej choroby – HIV/AIDS – został opracowany w laboratorium broni biologicznej w Fort Dietrich w stanie Maryland.



← *Panika na Zachodzie, czyli co się kryje za sensacją wokół AIDS* – artykuł w sowieckim tygodniku „Litieraturnaja gazieta” z 30 października 1985 r., przedstawiający zdjęcia ludzi dotkniętych chorobą HIV/AIDS i laboratorium broni biologicznej w Fort Dietrich w stanie Maryland.

→ Karykatura opublikowana w gazecie „Prawda” w październiku 1986 r. Zdaniem Rosjan wirus miał zostać stworzony w laboratoriach Pentagonu z udziałem nazistowskich naukowców (dlatego w próbówce oznaczonej dymkiem „Wirus AIDS” znajdują się swastyki).



„Prawda”, 31.10.1986 r., s. 5.

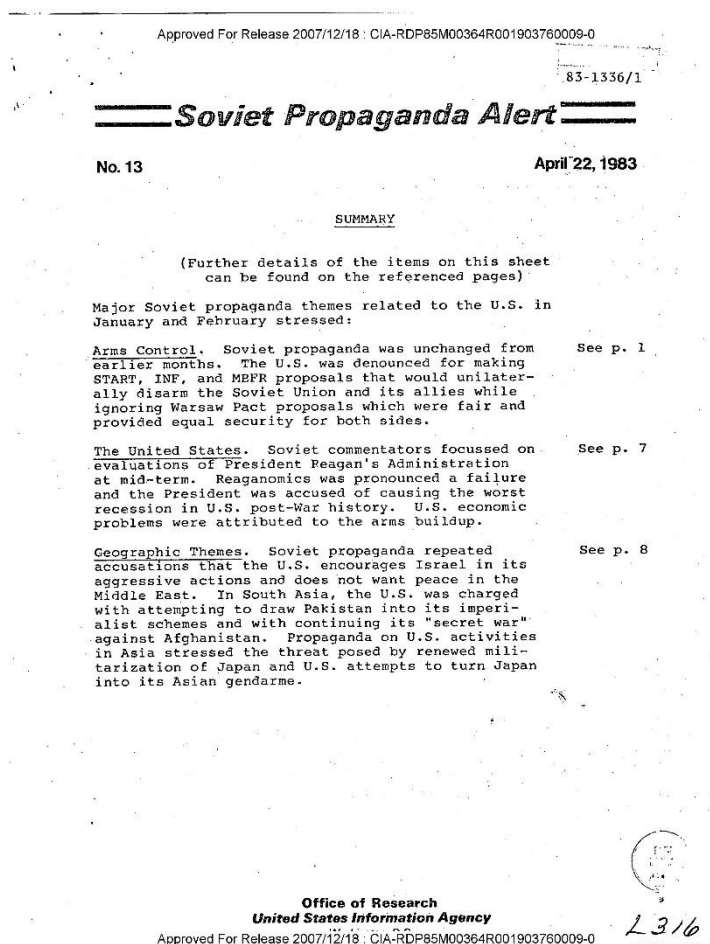
Brak wiedzy o tej nowej pladze i zrozumiały strach przed nieznanym stworzył podatny grunt, w którym kłamstwo mogło się zakorzenić i rozprzestrzeniać. Waszyngton musiał zatem działać.

## Reakcja: sygnał alarmowy

Kluczową rolę w odpowiedzi na sowiecką dezinformację odegrała Agencja Informacyjna USA (ang.: *United States Information Agency* – USIA) utworzona w 1953 r. jako kompleksowa instytucja, za której pośrednictwem rząd USA mógł rozpowszechniać swój przekaz na cały świat. Jej działalność obejmowała radio Głos Ameryki, filmy, wystawy i komunikaty ambasad. Ronald Reagan wspierał agencję, mianując swojego przyjaciela Charlesa Z. Wicka na stanowisko jej dyrektora i zapewniając środki niezbędne do odpierania sowieckich ataków; zezwolił także na rezygnację z sięgającej epoki Cartera nazwy: Amerykańska Agencja ds. Komunikacji Międzynarodowej (ang.: *United States International Communication Agency* – USICA), która się nie przyjęła. Jak zawsze w przypadku publicznej dyplomacji skuteczna reakcja zaczęła się od słuchania: śledzenia przykładów dezinformacji z uwzględnieniem ich tematu i lokalizacji. USIA regularnie publikowała *Sowiecki Alert Propagandowy*, dzięki czemu wszyscy amerykańscy dyplomaci – i wielu urzędników rządowych – byli świadomi tego problemu, a pracownicy przygotowani do odpierania konkretnych plotek. Wick nazwał swoją kampanię kontrpropagandową „Projekt Prawda” (ang.: *Project Truth*). Wkrótce USIA powołała własną jednostkę anty-dezinformacyjną kierowaną przez energicznego eksperta od taktyki komunistycznej Herberta Romersteina, dołączyła też do innych instytucji, w tym Centralnej Agencji Wywiadowczej (CIA), Departamentu Stanu i Federalnego Biura Śledczego (FBI), skupionych w międzyagencyjnej grupie zadaniowej zwanej Grupą Roboczą ds. Środków Aktywnych, której przewodniczył dyplomata z Departamentu Stanu. Grupa sporządziła serię szczegółowych raportów. W swoich spostrzeżeniach Romerstein podkreślał wartość mówienia otwarcie o zagrożeniu i dzielenia się przykładami fałszywych materiałów przeznaczonych dla jednego regionu świata z innymi. Niezgrabne historie tworzone przez KGB na potrzeby państw rozwijających się podważały wiarygodność Związku Sowieckiego, gdy dzielono się nimi w Europie Zachodniej, zwłaszcza kiedy Romerstein prezentował je na konferencjach prasowych z energią godną stand-upowych komików.

Zbił on wielki kapitał na sowieckiej plotce, że Stany Zjednoczone skonstruowały bombę, która mogła zabijać czarnych, a białych zostawiać przy życiu, zwłaszcza gdy na Bliskim Wschodzie pojawiła się ta sama plotka mówiąca, że bomba może zabijać Arabów, lecz nie Żydów. Pomogły w tym dokumenty zdobyte podczas amerykańskiej inwazji na karaibską wyspę Grenadę. Oczywiście Sowietci próbowali wciągnąć Romersteina w spisek za pomocą fałszywego listu. Udało mu się zdemaskować podstęp dzięki wyjaśnieniu, że jego podpis użyty w piśmie został skopiowany z notatki, którą grzecznościowo podzielił się z czechosłowacką ambasadą w Waszyngtonie. Pod koniec dekady USIA prowadziła zajęcia dla dziennikarzy na całym świecie, aby uświadomić im wyzwanie, jakim jest dezinformacja, oraz pomóc w rozpoznawaniu i odrzucaniu fałszywej dokumentacji dowodowej.

→  
„Sowiecki Alert Propagandowy”  
(ang.: *Soviet Propaganda Alert*)  
z kwietnia 1983 r., opublikowany  
przez Agencję Informacyjną  
USA.



Soviet Propaganda Alert numer 13, 22 kwietnia 1983 r., FOIA Electronic Reading Room, 20.12.2016 r. [dostęp 14.04.2021]. Dostępne w CIA.gov: <https://www.cia.gov/readingroom/document/cia-rdp85m00364r001903760009-0>

## Podejście dyplomatyczne: rozbrojenie mediów

Najtrudniejszym wyzwaniem była sprawa AIDS. Stany Zjednoczone w miarę poznawania faktów związanych z tą chorobą bardzo starały się je nagłaśniać. Ostatecznie w tej sprawie pomogły bezpośrednio negocjacje między USA i ZSRR prowadzone od połowy lat osiemdziesiątych. Obejmowały one dyskusję na temat broni jądrowej i rozmowy twarzą w twarz na temat konfliktu odbywające się w mediach. Po nich nastąpiła seria rozmów między przedstawicielami USIA a sowiecką biurokracją propagandową. Spotkania te organizowano na przemian w USA i ZSRR. Stany Zjednoczone skarżyły się na dezinformację i ograniczenia dotyczące amerykańskich dziennikarzy pracujących w ZSRR. Ku ich zaskoczeniu Związek Sowiecki również podkreślał amerykańską dezinformację, porównując audycje Głosu Ameryki o podziałach na Kremlu do tego rodzaju nazistowskich przekazów medialnych, które obwinał za wywołanie politycznych czystek w latach trzydziestych. Żadnej ze stron nie cieszyło upodobanie drugiej do medialnej stereotypizacji i demonizacji przeciwnika.

W ramach kontynuacji procesu rozbrojenia mediów oba supermocarstwa zgodziły się na ułatwienia dla dziennikarzy w zdobywaniu prawdziwych informacji, a nawet stworzenie „gorącej linii” w celu łatwego korygowania wszelkich błędów w doniesieniach medialnych drugiej strony. Negocjacje obejmowały również obawy związane z narracją dotyczącą AIDS. Podczas spotkania poświęconego wymianie medycznej i naukowej latem 1987 r. pewien wyższy rangą urzędnik USIA zagroził zawieszeniem współpracy naukowej w zakresie badań nad AIDS i ewentualną szerszą eskalacją sankcji, jeśli dezinformacja nie ustanie. ZSRR złożył stosowną obietnicę. Kiedy podczas spotkania w Waszyngtonie w grudniu 1987 r. Michał Gorbaczow dowiedział się o ciągłym wykorzystywaniu tej historii, zaczął się domagać „nowego otwarcia” bez zniekształceń z obu stron. Zgodnie z oczekiwaniami historia o roli USA w epidemii AIDS z czasem wygasła.

Amerykański aparat do walki z dezinformacją funkcjonował nadal po zakończeniu zimnej wojny. Odgrywał on ważną rolę w pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej w 1991 r., przeciwdziałając szerokiemu wykorzystaniu dezinformacji przez iracki reżim Saddama Husajna. Niestety, Senat USA uznał, że po zakończeniu zmagania zimnowojennych

dalsze istnienie USIA nie jest konieczne, i w latach dziewięćdziesiątych obciąż fundusze agencji, co doprowadziło do jej połączenia z Departamentem Stanu w 1999 r. W konsekwencji utracono wiedzę specjalistyczną w zakresie dezinformacji i trzeba ją było odbudowywać po atakach terrorystycznych na Amerykę w 2001 r.



↑ Spotkanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ronalda Reagana z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego Michaiłem Gorbaczowem w Białym Domu podczas szczytu waszyngtońskiego w grudniu 1987 r.

Najważniejsze wnioski z lat osiemdziesiątych pozostają aktualne: słuchać, śledzić, działać, dzielić się, odpierać, wzmacniać pozycję i negocjować, tak jak w przypadku użycia jakiegokolwiek wzajemnie szkodliwej broni. Oczywistym błędem jest założenie, że z wyzwaniem komunikacyjnym w skali światowej można lub należy sobie poradzić, reagując wyłącznie w dziedzinie komunikacji.

Tłumaczenie: Mikołaj Sekrecki

Redakcja: Anna Kaniewska